

Mimo upałów będą kosić jak zwykle

data aktualizacji: 2021.07.07 autor: Sławomir Burzyński



(Fot. Sławomir Burzyński)

W Skierniewicach, wzorem innych miast, nie zrezygnowano z regularnego przycinania trawy na przysłowiową zapalkę, choć według specjalistów prowadzi to do szybkiego wysuszania gleby.

Zakład Utrzymania Miasta nie ogranicza koszenia skierniewickich trawników, mimo fali tropikalnych upałów. Na dyspozycję ratusza nie mają wpływu głosy ekologów (oraz zdrowy rozsądek), że roślinność łąkowa sprzyja bioróżnorodności, jest naturalnym schronieniem i żerowiskiem owadów, małych ssaków i ptaków, a trawnik skoszony do wysokości trzech centymetrów błyskawicznie schnie i rudzieje, nie poprawiając estetyki miasta, o wysuszeniu gleby nie wspominając.

– Pracuję w zakładzie już 30 lat i pamiętam, że kiedyś nie kosiło się trawników w Skierniewicach tak często, bo nie mieliśmy sprzętu i ludzi – mówi Piotr Majka, prezes miejskiej spółki Zakład Utrzymania Miasta. – Potem sytuacja zaczęła się poprawiać, nawet park był koszony dwa razy w roku, liście zbieraliśmy. Teraz mamy sprzęt... i zaczyna się uderzanie w nuty, żeby wróciło to, co było 30 lat temu. Zupełnie jak z modą.

Prezes wyjaśnia, że miejska spółka ma zarabiać, a jeżeli ograniczy koszenie, to spadną jej przychody, różnicy nie wyrówna wzmożone podczas upałów zapotrzebowanie na podlewanie trawników.

- Sprawa ekonomiczna jest bardzo ważna. Musielibyśmy mieć coś zastępczego zamiast koszenia, a tego nie widzę.

Kosiarka jednak nie zawsze trafia tam, gdzie jest faktycznie potrzebna.

- Mam prośbę nie tylko w swoim imieniu, ale w imieniu wszystkich osób, którzy chodzimy do pracy i z pracy ścieżką po drugiej stronie od przejazdu na Sosnowej, tam jest już taka wysoka trawa, która aż prosi się, by ją skosić i bardzo przeszkadza - apeluje pani Wiesława.

Tymczasem ostatnio skoszone trawniki już zrudziały, wypalone przez słońce. Tam, gdzie trawę przycięto wcześniej i zdążyła odrosnąć - ZUM nie planuje wstrzymania prac. „Będziemy kosić dalej”, słyszymy. Trawę można wprawdzie przycinać nieco wyżej, co w pewnym stopniu ogranicza wysychanie, ale i z tym jest problem, bo operatorzy ręcznych kosiarek żyłkowych „nie są w stanie kosić inaczej”, niż tuż przy glebie.

- Trawy bez koszenia nie ma co zostawiać, bo uschnie na pniu i będzie jeszcze gorzej. Może i suchy, ale skoszony trawnik lepiej wygląda niż chwasty - kwituje prezes ZUM.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/38982-mimo-upalow-beda-kosic-jak-zwykle>